

Przygotowanie do reinkarnacji

Wykład Przewodnika Pathwork nr 34

15 lipca 1958 r.

Witam Was w imię Pana. Przynoszę Wam błogosławieństwo, moi drodzy przyjaciele, jak zawsze czynię to dla każdego z Was tutaj obecnych, a także dla wszystkich moich przyjaciół, gdziekolwiek się znajdują.

Jak obiecałem, dzisiejszego wieczoru będę mówić o procesie narodzin. Otrzymałem zgodę od wyższej duchowej instancji, by o tym mówić. Moi drodzy przyjaciele, pozwólcie, że najpierw zaznaczę: wszystko, co dziś powiem, może wyjaśnić jedynie niewielką i ograniczoną część tego niezwykle złożonego procesu, którego ludzki umysł nie jest w stanie w pełni pojąć. Proszę więc, zrozumcie, że moje słowa są jedynie ogólnym zarysem. Muszą być one ujęte w granicach języka i zrozumienia człowieka.

Zanim wyjaśnię techniczny przebieg narodzin, muszę powiedzieć kilka słów o duchowych i psychologicznych uwarunkowaniach, które rządzą prawem karmy, choć niektóre z tych kwestii są Wam już zapewne znane w ogólnym zarysie. Ponieważ jednak techniczny aspekt narodzin jest bezpośrednio powiązany i zależny od prawa karmy oraz prawa duchowego, muszę ukazać te powiązania, abyście mogli lepiej zrozumieć sam proces narodzin.

Wasze przyszłe życie, moi przyjaciele, jest już teraz w pewien sposób przygotowywane przez każdego z Was. Nie jest ono jednak zaplanowane w całości, ponieważ dopóki żyjecie na ziemi, nic nie jest ostateczne, a możliwości kształtowania Waszej przyszłej inkarnacji i zmieniania tego, co dotąd zostało przygotowane, są bardzo realne. Macie na to o wiele większy wpływ tutaj, niż przebywając w świecie duchowym. Tam również można dokonywać pewnych zmian, choć jest to znacznie trudniejsze. Dzieje się tak dlatego, że życie – pomijając sfery ciemności – jest tam łatwiejsze niż na ziemskim poziomie istnienia. Z tego powodu rozwój w zaświatach przebiega wolniej, a wprowadzanie zmian jest zdecydowanie trudniejsze.

Do pewnego momentu w cyklu rozwoju istoty indywidualnej decyzje nie mogą być podejmowane samodzielnie. Jednak od pewnego poziomu rozwoju każda duchowa istota zyskuje prawo, a często także obowiązek, samodzielnego decydowania o warunkach kolejnej inkarnacji. W zależności od charakteru danej istoty, decyzje te nie zawsze są właściwe. Są osoby, które wykazują tendencję do lenistwa, braku ambicji i zadowolenia z wygodnego życia. Nie dążą szczególnie

do wyższych form świadomości ani do prawdziwego szczęścia. Mogą więc wybrać życie łatwiejsze, niż byłoby to dla nich naprawdę korzystne. Nadal brakuje im szerszej perspektywy co do celu ziemskiego istnienia. Z kolei osoba nadmiernie ambitna i aktywna może często wybrać życie zbyt trudne, na które nie jest jeszcze gotowa. To także może spowolnić rozwój i spowodować czasowy regres. W takim przypadku istota nie dostrzega własnych ograniczeń. Podobnie zbyt optymizm może prowadzić do błędnych wyborów, tak samo jak nadmierny pesymizm.

Jak już wcześniej powiedziałem, aż do pewnego poziomu rozwoju duchowa istota nie jest zdolna do samodzielnego podejmowania decyzji, ponieważ każda skrajność w charakterze wywołuje brak harmonii, który musi wpływać na właściwy osąd. Dopiero gdy charakter staje się bardziej zharmonizowany, decyzje nie odbiegają zbyt mocno od właściwej, wyważonej drogi. Kiedy dana istota nie osiągnęła jeszcze wystarczającego poziomu rozwoju, decyzje podejmowane są przez wyższy duchowy autorytet. Jednak nawet w takich przypadkach istota jest najpierw pytana, jakie warunki życia uważałaby za najlepsze dla swojej następnej inkarnacji. Traktowane jest to jako swoisty sprawdzian, a następnie tłumaczy się danej istocie, dlaczego taka czy inna alternatywa byłaby niewłaściwa lub wręcz niebezpieczna, i dlaczego decyzje podjęte przez wykształconego, wysoko rozwiniętego ducha stwarzają większą szansę na postęp. Istnieje więc proces nauki, który towarzyszy podejmowaniu decyzji i planowaniu kolejnego życia. Już sama ta część jest dla istoty źródłem cennej lekcji.

Mogę dodać, że nawet jeśli dana istota nie jest jeszcze w pełni zdolna do samodzielnego decydowania, to może mimo to posiadać pewną trafną intuicję. Jeśli tak się dzieje, jest ona uwzględniana, a życzenia z nią związane mogą zostać spełnione, podczas gdy inne muszą zostać odrzucone. Nie istnieje wyraźna granica pomiędzy stanem, w którym decyzje podejmowane są za istotę, a momentem, w którym jest ona już zdolna decydować samodzielnie. Ta zdolność rozwija się stopniowo, krok po kroku. Z każdą kolejną inkarnacją dana istota zdobywa także w tej dziedzinie nowe doświadczenie, co pozwala jej pomysły coraz częściej brać pod uwagę.

Zdarzają się również przypadki, w których wybory dokonane przez daną istotę mieszczą się w granicach możliwości, ale mogą okazać się zbyt trudne lub zbyt łatwe. W takich sytuacjach wyższy autorytet, doradzający i współtworzący plan kolejnej inkarnacji, przedstawia wyjaśnienia oraz sugeruje inną możliwość. Istota ma wtedy prawo przyjąć lub odrzucić radę zgodnie ze swoją wolną wolą. Jeżeli odrzuci radę, a potem — już po kolejnej inkarnacji — przekona się, że jej

własny osąd był błędny, to również będzie to dla niej cenna lekcja. Być może był to jedyny sposób, by się czegoś nauczyła, bo dopóki nie doświadczyła konsekwencji własnego wyboru, nie byłaby w stanie uznać swego błędu. Tylko w sytuacjach skrajnych, zupełnie beznadziejnych, życzenia są ignorowane, a lekcja, która miała zostać odebrana poprzez doświadczenie własnego błędu, zostaje odroczone na inną okazję — lub włączona w inne aspekty kolejnej inkarnacji. Jak więc widzicie, nawet w tym jednym tylko obszarze istnieje ogromna liczba możliwych rozwiązań i wariantów.

Oczywiście, w zależności od tego, czy plan życia zakończy się sukcesem czy porażką — niezależnie od tego, czy został on stworzony przez ducha mającego się wcielić, czy przez wyższą duchową władzę — rozwój duchowy danej istoty może zostać przyspieszony lub opóźniony. Ponieważ życie na ziemi to nieprzerwany łańcuch, a każda inkarnacja stanowi tylko jedno z jego ogniw, ocena zadań i obowiązków w danym wcieleniu zależy od bardzo wielu czynników. Jak wspomniałem wcześniej, każda istota posiada zapis swego istnienia, zwany Księgą Życia, w której wszystko jest zapisane. Od momentu stworzenia tej konkretnej istoty aż po chwilę obecną zanotowane są jej szczególne zdolności, skłonności, cechy oraz te aspekty osobowości, które doprowadziły ją do upadku. Zapisane są także wszystkie etapy rozwoju od momentu upadku — nie tylko ziemskie wcielenia, ale również wszelkie działania między nimi. Każde wcielenie planowane jest z najwyższą starannością i dokładnością na podstawie tego „bilansu ogólnego”. Przed każdą inkarnacją, podczas planowania, cała ta księga jest pokazywana danej istocie. Niezależnie od tego, czy jest ona gotowa samodzielnie decydować, ujawnia się jej cel, który ma zostać zrealizowany w nadchodzącym życiu.

Z perspektywy ludzkiej mija dość dużo czasu, zanim rozpocznie się kolejna inkarnacja. Dla wielu duchów następuje wtedy okres odpoczynku, zwłaszcza dla tych, które wiele wycierpiały — fizycznie, psychicznie lub w inny sposób. Rozliczenie, o którym wspominałem wcześniej, może nastąpić przed okresem odpoczynku lub po nim. Następnie rozpoczyna się etap, w którym dusza przechodzi przez pewne „szkoły” w świecie duchowym, otrzymując nauki dostosowane do swoich indywidualnych potrzeb, a także zostaje umieszczona w odpowiedniej sferze oczyszczania — ponownie, zgodnie z osobistymi uwarunkowaniami. Kolejność tych etapów może się różnić. Nie istnieje sztywna reguła, która faza musi nastąpić najpierw, a która później.

Praca oczyszczająca w świecie duchowym bardzo często jest powiązana z ludźmi wcielonymi na ziemi. To może być nowość dla niektórych z was. Załóżmy, że zadaniem jakiejś istoty w jej ostatnim wcieleniu było uzdrowienie

jakiejs relacji z drugim człowiekiem — być może miała nauczyć się kochać i akceptować tę osobę — lecz zadanie to nie zostało w pełni zrealizowane. Wówczas często możliwe jest dokończenie tej lekcji, w miarę możliwości, nawet gdy jedna z tych osób wciąż żyje na ziemi. Może to się odbywać na różne sposoby, ale nie będę teraz wchodzić w szczegóły, ponieważ byłoby to zbyt duże odejście od głównego tematu. Może omówimy to przy innej okazji.

Oczyszczanie może również mieć miejsce w określonych sferach duchowych, które także są zróżnicowane. Istnieje ogromna liczba poziomów istnienia poza światem materialnym. Okresy między wcieleniami mogą również obejmować czas służby — wykonywania pewnych zadań w ramach Planu Zbawienia, jeśli tylko dana istota osiągnęła wystarczający poziom rozwoju duchowego.

Różne etapy — takie jak rozliczenie poprzedniego życia, planowanie następnego, oczyszczanie, czy wypełnianie zadań — mogą być od siebie wyraźnie oddzielone lub przenikać się nawzajem i łączyć w różne kombinacje. Oczywiście wszystko to odnosi się do tych duchów, które dobrowolnie włączyły się w Boski Porządek. Istnieje jednak wiele istot, które trwają poza nim. One również są rozliczane, a planowanie ich przyszłych inkarnacji również się odbywa, ale dzieje się to na niższym poziomie, w innych sferach i w inny sposób. Obowiązują te same zasady, ale sposób ich zastosowania musi być inny, ponieważ należy uwzględnić wolną wolę istoty — to, czy zdecyduje się włączyć w Boski Porządek, czy nie. Ta decyzja w znaczącym stopniu wpływa nie tylko na działania danej duszy w świecie duchowym, ale również na jej kolejne wcielenia.

Wraz ze wzrostem waszej duchowej świadomości będziecie w stanie rozpoznać, do której z tych kategorii należycie. Jak więc widzicie, sposób spędzania czasu między inkarnacjami także determinuje przyszłe życie. Również długość tego czasu może być bardzo zróżnicowana. Chcę tutaj mocno podkreślić: sprawiedliwość jest doskonała we wszystkich przypadkach.

Dla tych, którzy wciąż znajdują się w cyklu inkarnacji, nadchodzi w końcu moment ponownych narodzin na ziemi. Wtedy istota zostaje ponownie zaprowadzona przed autorytet duchowy odpowiedzialny za cały jej cykl istnienia — tę samą duchową istotę, która współpracowała przy planowaniu poprzednich inkarnacji oraz dokonywała rozliczenia po ich zakończeniu. W tym momencie po raz kolejny analizuje się jej osobisty „rachunek duszy” wraz z tymczasowym planem stworzonym dla następnego życia — planem, który mógł ulec zmianom w zależności od postawy i działań istoty od momentu jego sporządzenia.

Wówczas ustalany jest ostateczny plan kolejnej inkarnacji, a proces ten zajmuje oczywiście sporo czasu. Podejmowana jest decyzja dotycząca odpowiedniego wyboru rodziców, narodowości, religii, w której istota się urodzi oraz różnych warunków życiowych. Określane są również pewne etapy w życiu, które nazywamy „zapisanymi w przeznaczeniu”. Wszystkie te decyzje podejmowane są w sposób jak najbardziej praktyczny. Na przykład: rodzice mogą zostać dobrani w taki sposób, aby stworzyć środowisko, które najlepiej wydobędzie na wierzch określone dysharmonie istniejące w duszy. W tym celu nadchodzące życie może wymagać pewnych niedoskonałości otoczenia, ponieważ gdyby wszystko było idealne, ukryte wady i skłonności nigdy nie miałyby okazji się ujawnić. Jednocześnie może się zdarzyć, że wybrani rodzice są również karmicznie związani z daną duszą, tak by można było spłacić określony dług karmiczny.

Zarówno trudności, jak i korzyści związane z nadchodzącym życiem są rozpatrywane w kontekście ogólnego planu rozwoju duszy. Bardzo starannie rozważa się, ile powinna ona przyjąć na siebie; czy ma się w tym wcieleniu skupić na jednym konkretnym aspekcie swojego charakteru, czy może lepiej poświęcić uwagę nierozwiązanym dotąd problemom natury psychicznej. W przypadku istot bardziej rozwiniętych duchowo — przy czym „bardziej rozwinięte” to pojęcie względne — planuje się również ich wkład w Plan Zbawienia, tak by jak najlepiej połączyć to zadanie z ich osobistymi problemami wymagającymi oczyszczenia. Niektóre talenty mają się ujawnić, inne zaś, zgodnie z planem, mają w tym wcieleniu pozostać ukryte. Kiedy wszystko zostanie dokładnie rozważone, istota otrzymuje możliwość wyboru w pewnych aspektach. Tam, gdzie nie jest jeszcze gotowa do samodzielnej decyzji, i tak pyta się ją, jak by wybrała, gdyby mogła. Jak wspomniałem wcześniej, wybory istoty nigdy nie są odrzucane arbitralnie — powody odmowy są zawsze wyjaśniane z najwyższą starannością i szacunkiem.

Po intensywnym okresie nauki i przygotowania tworzony jest ostateczny plan życia na ziemi. Wysyłane są specjalne duchy — również na ziemię — by torować drogę, dokonywać przygotowań poprzez inspirację i prowadzenie. Czasem jednak wracają z informacją, że warunki nie są takie, jak zakładano, i nie nadają się do realizacji celu danej inkarnacji; wówczas sięga się po inne powiązania karmiczne, które pierwotnie miały być zrealizowane w późniejszym wcieleniu — o ile pierwotnie rozważane okoliczności ułożyłyby się pomyślnie.

Gdy plan zostanie ostatecznie zatwierdzony, a warunki i przygotowania na ziemi potwierdzone, dusza prowadzona jest do innej sfery. Jest to wielka, rozległa sfera, którą w waszym ziemskim języku można by określić jako rodzaj szpitala.

Pracują tam duchowi lekarze. Wielu lekarzy pracujących na ziemi inkarnowało się właśnie z takich sfer szpitalnych, istniejących na różnych poziomach istnienia. To tam zdobywali swoje duchowe wykształcenie. Jednak w tych sferach aktywnych jest także wiele duchów, które już wyszły z cyklu inkarnacji, a nawet takich, które nigdy w nim nie uczestniczyły. To one pełnią bardziej odpowiedzialne funkcje, ucząc innych. Szpitalna sfera składa się z wielu części. Dla przykładu — istnieje tam specjalny dział, do którego trafiają dusze tych, którzy zginęli w wypadkach albo których życie zakończyło się nagle i gwałtownie. W takich przypadkach ciało eteryczne może zostać uszkodzone, więc dusze te są „pielęgowane”, jeśli mogę tak to ująć, zanim rozpoczną swoją aktywność w świecie duchowym. To tylko jedna z wielu części tej sfery.

W jednej z największych sfer duchowych przygotowywane są wcielenia na ziemi. Istota gotowa do inkarnacji staje tam przed określoną duchową istotą posiadającą wysoką rangę i dużą odpowiedzialność. Nawiązuje wtedy kontakt ze swoim duchem opiekuńczym lub duchami opiekuńczymi — może to być ten sam przewodnik, który towarzyszył jej przez kilka wcześniejszych wcieleń, albo ktoś nowy. W każdym razie będzie to ten duch, który poprowadzi ją przez nadchodzące życie. Opiekun duchowy przekazuje plan wcielenia istoty wyższemu duchowi odpowiedzialnemu za tę sferę, który dokładnie go analizuje. Następnie wzywa on swoich pomocników, którzy będą pracować z przygotowywaną do wcielenia duszą. Wszystko jest jeszcze raz szczegółowo omawiane, a plan i przygotowania dopracowywane.

Moi drodzy przyjaciele, czuję, że niektórzy z was myślą, że to wszystko jest niemożliwe. Brzmi to zbyt „ludzko”, zbyt konkretnie, by mogło być wiarygodne. A jednak — jak mówi znane powiedzenie — prawda bywa dziwniejsza od fikcji! I tak właśnie jest. Choć, oczywiście, sposób istnienia w świecie duchowym różni się od tego, co znacie na ziemi, a także od tego, co możecie sobie wyobrazić. Używane tu słowa w przybliżeniu oddają to, co próbuję Wam opisać. Wszystkie te sfery, „szpitale”, lekarze duchowi, wyżsi duchowi opiekunowie, pomocnicy, księgi duszy i plany, wszystko to istnieje. Bo nie ma na ziemi niczego, co nie byłoby jedynie bladym odbiciem tego, co najpierw istnieje w duchu, choć w nieco innej formie.

Gdy plan zostanie dokładnie przeanalizowany i wszystkie przygotowania zakończone, dusza oczekuje, aż dojdzie do poczęcia. Przy jego planowaniu bierze się pod uwagę nie tylko czynniki astrologiczne, ale i szereg innych detali, których albo nie znacie, albo zupełnie nie dostrzegacie. Do poczęcia przez przyszłych rodziców nie może dojść, jeśli nie jest to zgodne z wolą Boga. Jeżeli dziś poczęcie nie służyłoby określonej celowi, dusza nie przyjdzie na świat.

Może się to wydarzyć miesiąc później. A potem, w zgodzie z tzw. genami rodziców, które oczywiście zostały wcześniej przebadane i które muszą współbrzmieć z duszą mającą się narodzić, zaczynają działać określone pola magnetyczne, promieniowania, płyny energetyczne, częściowo automatycznie, jako efekt wcześniej zapoczątkowanych przyczyn, a częściowo pod kierunkiem duchowych pomocników. Wszystko to bardzo trudno Wam wyjaśnić.

W momencie poczęcia dusza, która ma się narodzić, zostaje pogrążona w nieświadomości. Jest to stan tak głęboki, że duża część wiedzy i pamięci wróci dopiero po zakończeniu życia na ziemi; inna część powróci w trakcie życia, ale tylko wtedy, gdy dusza opuszcza ciało, czyli podczas snu. Również świadomość będzie budzić się stopniowo, powoli, w miarę jak człowiek będzie dorastać. To, że może się to wszystko wydarzyć w tak dokładny sposób, wynika z przygotowań, jakie przeprowadzają eksperci duchowi w opisaną wcześniej sferze, z użyciem określonych typów duchowych „płynów” obecnych w duszy. Wymaga to precyzyjnego odmierzenia, odpowiedniego traktowania tych płynów i specjalistycznego ich przetwarzania. Dochodzi do ich załamania, rozszerzania. Istnieją różne typy tych substancji, z których każdy odpowiada innej stronie osobowości.

Zacznijmy od aspektów fizycznych człowieka mającego się narodzić. Geny rodziców są dobierane i kształtowane tak, aby odpowiadały fizycznej powłoce. W międzyczasie dusza rośnie w ciele matki w taki sposób, by spełnione zostały jej karmiczne potrzeby. Nie ma tu miejsca na przypadek. Nic nie dzieje się samoczynnie. Kiedy w Biblii jest powiedziane, że Bóg policzył każdy włos na waszej głowie, nie jest to przesada, moi przyjaciele. To należy rozumieć dosłownie. Każdy najmniejszy szczegół ma znaczenie o wiele głębsze, niż możecie sobie wyobrazić. Symbolika nie działa tak, jak sądzi ludzkość. Zazwyczaj jest dokładnie odwrotnie. Ciała ludzkie bardzo często odzwierciedlają duchowy rozwój, psychologiczne tendencje i wiele więcej. Ale ostrzegam Was przed tworzeniem ogólnych zasad i uogólnień, tu ich nie ma.

Geny są więc dostrajane w taki sposób, by odpowiednio ukształtować cielesną powłokę. Niektóre z nich będą miały wpływ, inne nie. W jednej sytuacji większy wpływ mają geny matki, w innej ojca. Czasem geny rodziców nie działają wcale, a aktywują się geny dziadka czy nawet ciotki z dalszego pokolenia. Nic z tego nie jest przypadkowe. Każdy detal ma swoje uzasadnienie. Ciało fizyczne rozwija się w łonie matki, chociaż dusza jeszcze w nim nie przebywa, ale sam proces przebiega zgodnie z planem, wedle działania określonych promieni, pól magnetycznych, które wywierają wpływ

odpowiadający celowi duchowego leczenia w tej konkretnej sferze. Wszystko przebiega dokładnie tak, jak zostało zaplanowane.

Pod uwagę brane są również inne, liczne czynniki. Niektórzy wysoko wyspecjalizowani duchowi eksperci koncentrują się na fizycznej powłoce człowieka. Inni, równie wykwalifikowani, skupiają się na czynnikach psychologicznych i duchowych. Zdarza się również, że poprzez odpowiednie przygotowanie niektórych duchowych substancji – tzw. płynów – pewne aspekty świadomości mogą zacząć się uaktywniać w miarę dorastania człowieka, podczas gdy inne aspekty tej świadomości muszą pozostać ukryte. W ten sposób jedna osoba może dorastać z silnym poczuciem obecności Boga, być może nawet wbrew ateistycznym lub materialistycznym wpływom rodziców i otoczenia. U innej osoby sytuacja może być odwrotna. W niektórych przypadkach może pojawić się silne pragnienie zostania artystą albo naukowcem, pomimo że środowisko dzieciństwa nie wspierało takich skłonności. Jest to efekt działania pewnych duchowych substancji, które zostały odpowiednio przygotowane przed narodzinami. To właśnie te przygotowania decydują o tym, które skłonności, dążenia czy uzdolnienia ujawnią się w określonym czasie życia. Inne duchowe „płyny” przygotowywane są w taki sposób, że ich aktywacja zależy od spełnienia określonych warunków. Możecie choćby w zarysie dostrzec, jak nieskończenie złożony i precyzyjny musi być ten proces przygotowania duszy do życia.

Jak już wiecie, skłonności, nad którymi dusza ma pracować w danym wcieleniu, to nic innego jak energie, prądy siły. Są one tak „przygotowywane” w duchowych ciałach, by wymagały bardzo niewielkiego bodźca zewnętrznego do uaktywnienia się. Te bodźce zapewnia odpowiedni wybór rodziców i ogólne warunki życia w danym wcieleniu. Jeśli jakieś wady pozostają uśpione w głębi duszy, człowiek nie może sobie ich uświadomić. A jeśli nie jest ich świadomy, nie ma możliwości ich pokonania. Nie wszystkie problemy czy słabości są przeznaczone do ujawnienia się w danym wcieleniu. Niektóre mają pozostać ukryte, by stać się przedmiotem pracy dopiero w przyszłych wcieleniach, lub, jak już wspominałem, tylko wtedy, gdy cel obecnego życia zostanie spełniony. Wszystko to musi być bardzo dokładnie zbadane i właściwie przygotowane przez duchowych specjalistów.

To samo dotyczy, rzecz jasna, talentów, problemów psychologicznych i innych złożonych cech. Niektóre są przygotowywane w taki sposób, że ujawniają się od razu, inne dopiero po spełnieniu określonych warunków. Łatwiej będzie wam zrozumieć przygotowanie ciał duchowych, jeśli wyobrazicie sobie każdą cechę, każde nastawienie czy dążenie - dobre lub złe, jako prąd energetyczny. I

rzeczywiście, są one dokładnie tym. To, czy taki prąd będzie działał, zależy od tego, jak zostanie potraktowany: czy będzie izolowany, skierowany, przyspieszony czy opóźniony.

To wszystko może być również wyjaśnieniem dla tych z Was, którzy w rodzinie czy w swoim otoczeniu byli świadkami radykalnej zmiany w osobowości kogoś, kto zawsze był znany jako człowiek porządny, świadomy swoich słabości, pracujący nad sobą i czyniący oczywiste postępy duchowe. Nagle ujawnia się w nim coś niespodziewanego, pozornie nowego. Wszyscy są zszokowani i zawiedzeni. Od teraz możecie zrozumieć, że często wynika to z faktu, iż osoba ta bardzo dobrze wykonała swoją duchową pracę. Po tym, jak udało jej się uporać z bardziej powierzchownymi skłonnościami, mogą teraz wypłynąć na powierzchnię te głębiej zakorzenione, które wcześniej pozostawały uśpione dzięki działaniu duchowych przewodników. I właśnie dlatego osoby podążające ścieżką duchowego rozwoju często w określonych momentach wykazują cechy, których wcześniej nigdy u nich nie zauważano. Oczywiście może się też zdarzyć, że cechy te były po prostu ukryte przez „fałszywe ja”. Ale z drugiej strony, ich pojawienie się może być celowo zaplanowane dopiero na późniejszy etap życia — po spełnieniu wcześniejszych zadań.

To samo może dotyczyć pozytywnych cech czy talentów. Duchowi specjaliści analizują duchowy wykres danej istoty z największą precyzją. W jednym przypadku dany talent powinien ujawnić się bardzo wcześnie i musi być do tego odpowiednio przygotowany. W innym talent pozostaje uśpiony i może się ujawnić dopiero pod warunkiem, że dana osoba rzeczywiście podąża drogą przewidzianą w planie. Wszystko to jest odnotowane w duchowym wykresie, a duchowe substancje muszą zostać odpowiednio przygotowane i przetworzone, co stanowi niesłychanie skomplikowany proces, niemożliwy do pełnego zrozumienia przez człowieka.

Okres przygotowywania i przetwarzania ciał płynnych trwa około dziewięciu miesięcy, tyle czasu potrzebuje cielesna powłoka człowieka, by się rozwinąć. Czasami ten proces kończy się nieco wcześniej i wtedy dusza oczekuje w stanie nieświadomości. Bywa też, że życie musi rozpocząć się wcześniej, ponieważ warunki do narodzin są wtedy najkorzystniejsze, a rodzice spełniają idealne okoliczności do przedwczesnych narodzin. W takich przypadkach dochodzi do porodu przedwczesnego. Czasami narodziny mogą się też opóźnić.

W tym miejscu warto dodać jeszcze jeden szczegół. W czasie ciąży nastawienie duchowe matki, a często również ojca może spowodować zmianę planu. Jeśli jedno z rodziców, lub oboje, zmieni swoje duchowe nastawienie, może się okazać, że dusza pierwotnie przeznaczona do tych warunków już do nich nie

pasuje. Może się zdarzyć, że jeśli rodzice rozwinęli się duchowo, zasługują teraz na duszę o wyższym poziomie rozwoju. Może też być odwrotnie — istota, która miała się wcielić, nie mogłaby w pełni zrealizować swoich zadań w warunkach duchowo uduchowionych rodziców. Dostępnych jest wystarczająco wielu rodziców, których postawa zapewni ograniczenia niezbędne tej konkretnej duszy do dalszego rozwoju. Znacznie rzadziej można znaleźć środowisko odpowiednie dla istoty, która ma wiele do dania światu. I to jest również odpowiedzialność rodziców: muszą być godni tego, by wychować dziecko z większym duchowym zadaniem. Często to właśnie duchowa postawa wobec życia wyznacza tę gotowość.

Dlatego zmiany w ostatniej chwili są możliwe, jeśli matka, ojciec lub oboje zmieniają swoje nastawienie podczas ciąży — na lepsze lub na gorsze. Istnieje wiele wariantów pozwalających na takie zmiany. Świat duchowy z dużym prawdopodobieństwem potrafi przewidzieć, czy taka zmiana nastawienia jest możliwa, ponieważ zna dusze znacznie lepiej niż one same. Księga Życia jest tam dostępna. Tak więc już w trakcie ciąży mogą zostać podjęte wstępne decyzje. Na przykład, jeśli pierwotnie wybrani rodzice zmieniają się na tyle, że zasługują na inne dziecko, pierwotnie przewidziana dusza bez problemu i opóźnienia „przejdzie” do innej kobiety w ciąży. Dlatego szczególnie matce zaleca się, aby w czasie ciąży wyciszyła się wewnątrz, zwróciła się ku Bogu i uduchowiła całe swoje nastawienie i istotę.

Kiedy wreszcie nadchodzi czas narodzin, wiele duchów asystuje przy tym wydarzeniu, aby duchowe ciała, przygotowane wcześniej zgodnie z opisanym procesem, mogły połączyć się z ciałem noworodka. Wtedy dochodzi do inkarnacji.

PYTANIE: Jak to możliwe, że czasem dziecko umiera tuż po urodzeniu, choć dusza już do niego „weszła”?

ODPOWIEDŹ: Istnieje wiele możliwych powodów. Przede wszystkim może to być karma rodziców — lekcja, przez którą muszą przejść. Ale duch dziecka nie przyszedł na świat na próżno. To, że pierwsza matka straci dziecko, było już wiadome w świecie duchowym, a rodzice, u których dziecko ostatecznie miało się narodzić i zamieszkać, zostali wybrani jeszcze przed tym pierwszym porodem. Dusza dziecka spełniła więc dodatkowe, choć niewielkie zadanie, przechodząc przez to doświadczenie — nawet jeśli nie była go świadoma, będąc w stanie nieświadomości. Niemniej jednak nic z tego nie dzieje się bez zgody duszy, która ma się wcielić. Zgodziła się ona na to zanim rozpoczął się proces narodzin. Taka gotowość i zgoda oznacza zasługę dla duszy, która — mówiąc

obrazowo — udostępnia się jako narzędzie losu dla rodziców, których odwiedzi tylko na chwilę.

Mogą też istnieć inne powody takich doświadczeń. Możliwości jest bardzo wiele. Na przykład rodzice mogli nie dotrzymać pewnych obietnic złożonych w świecie duchowym. Może być też tak, że duchowo spełnili więcej, niż się od nich spodziewano, i dzięki temu są już gotowi, by unieść krzyż i poddać się próbie, która wcześniej byłaby dla nich zbyt trudna. Takie doświadczenie może więc służyć ich dalszemu rozwojowi. Zatem tego rodzaju sytuacja może wynikać zarówno z tego, że rodzice spełnili mniej, jak i z tego, że spełnili więcej niż przewidywał pierwotny plan. W obu przypadkach później może nadejść coś lepszego. Jeśli zaś chodzi o dziecko, to po jego fizycznej śmierci następuje stosunkowo nieskomplikowany proces: energia duchowa zostaje częściowo wycofana, dokonuje się pewnych dostosowań, i bez odzyskiwania świadomości dochodzi do ponownych narodzin u innych, już wcześniej wybranych rodziców.

PYTANIE: Obecnie na Ziemi żyje około dwóch i pół miliarda ludzi. Według wszelkich wiarygodnych danych, to maksymalna liczba, jaką Ziemia może pomieścić. Czy to oznacza, że po drugiej stronie liczba istot duchowych gwałtownie rośnie? Czy każda istota ludzka ma swoją „porcję” duszy, czy niekoniecznie?

ODPOWIEDŹ: Oczywiście, że tak. Drogi przyjacielu, świat duchowy jest tak ogromny, że nie sposób go sobie wyobrazić. Istnieją niezliczone światy, sfery i niezliczone duchy na różnych poziomach rozwoju. Każda dusza ma swoje miejsce, dla każdego jest przestrzeń. Możecie być tego pewni. Istnieje znacznie więcej istot duchowych niż liczba ludzi, którzy kiedykolwiek pojawią się na Ziemi.

PYTANIE: Czy prawdą jest to, co głosi teozofia — że w rezerwuarze dusz gotowych do wcielenia znajduje się trzykrotność obecnej populacji Ziemi?

ODPOWIEDŹ: Drogi przyjacielu, nie liczyłem ich i nie jestem ciekaw tej liczby. Nie potrafię więc odpowiedzieć na to pytanie. Nie wiem. Gdyby ta informacja była istotna, mógłbym to sprawdzić.

PYTANIE: W odniesieniu do „Pistis Sophii” — czy to prawda, że tzw. „służebnicy” wykonują tę pracę? Czy chodzi o te liczne istoty?

ODPOWIEDŹ: Dokładnie tak. Myślę, że to wyczerpuje pytanie.

PYTANIE: Czy to prawda, że narodziny oraz czas i forma śmierci są z góry ustalonym przeznaczeniem?

ODPOWIEDŹ: Nie, to nie jest prawda. Jeśli chodzi o narodziny, właśnie wyjaśniłem, jak to wygląda, więc nie muszę się powtarzać. Jak słyszeliście, nawet ten moment może ulec zmianie w ostatniej chwili. Czas i okoliczności śmierci również mogą się zmienić. Jak już mówiłem, dla każdego życia istnieje plan. Ale mówiłem też, że istnieje wiele planów. Dla każdej możliwej decyzji, jaką człowiek może podjąć w ramach swojej wolnej woli, przygotowany jest inny wariant planu.

Założmy, że dana istota zrealizuje maksimum tego, czego od niej oczekiwano. Na taką ewentualność istnieje odpowiedni plan. Istnieje też plan awaryjny, na wypadek, gdyby spełniła nawet więcej niż zakładano, choć zdarza się to rzadziej. Są także przygotowane różne plany na wypadek częściowego spełnienia albo nawet całkowitego niepowodzenia. Może być tak, że dana osoba spłaci swój dług karmiczny, ale nie przewycięży pewnej słabości lub nie rozwiąże problemu psychicznego. Czas śmierci nie zmienia się w zależności od planu, który został zrealizowany, ale zmieniają się okoliczności i sposób śmierci. Chcę jeszcze raz podkreślić, że fakt, iż życie zostało przedłużone poza ramy jednego z planów, nie musi oznaczać, że zostało spełnione w najlepszy sposób, choć oczywiście może tak być. Jeśli ktoś rzeczywiście spełnił wszystko, co najlepsze, jego życie może zostać przedłużone, ponieważ dzięki temu będzie mógł pomóc innym. Ale równie dobrze życie może zostać skrócone, ponieważ osoba ta spełniła już swój cel — wtedy przyznana zostaje jej łaska wcześniejszego powrotu do domu, aby rozpocząć nowe zadanie, na które długo czekała. Dlatego nie można jednoznacznie powiedzieć, że przedłużone życie to zawsze znak spełnienia. Może tak być, ale może być też odwrotnie. Tak więc zarówno czas, jak i sposób śmierci, mogą się różnić w zależności od tego, którą z wielu możliwych dróg dana istota wybrała.

PYTANIE: To by wyjaśniało zagadkę astrologiczną, że czasem śmierć nie następuje zgodnie z typowymi progresjami.

ODPOWIEDŹ: Dokładnie. Widzisz, drogi przyjacielu, być może teraz, z pomocą nauk, które tutaj otrzymujesz, będziesz w stanie zrozumieć wiele rzeczy w astrologii, które wcześniej były dla ciebie niejasne. Może warto już teraz przyjąć założenie, że każdemu człowiekowi przypisane jest wiele alternatywnych planów życia. To również wyjaśnia inne pytanie – dlaczego niektóre aspekty astrologiczne się „sprawdzają”, a inne nie. Dzieje się tak dlatego, że astrologia nie zawiera wszystkich planów. Niektóre z nich istnieją w domenach, które są jeszcze nieznane ludzkości. Być może potrafisz to dopasować do swojego obrazu rzeczywistości.

PYTANIE: Ostatnim razem padło pytanie, czy przed zbawieniem przez Jezusa Chrystusa miało miejsce całkowite unicestwienie niektórych dusz.

ODPOWIEDŹ: Nigdy nie nastąpiło całkowite unicestwienie jakiejkolwiek duszy. Nigdy. Żadne stworzone istnienie nie zostało całkowicie zniszczone — nawet Lucyfer.

PYTANIE: Czy proroctwo Dantego o „Veltro” odnosi się do przyjścia Ducha Świętego, jak przewidywał Joachim de Fiore w „Ewangelii Wieczystej”? Czy to „Veltro” pochodzi z tej Ewangelii, czyli zapowiada nadejście Ducha Świętego?

ODPOWIEDŹ: Mogę odpowiedzieć na to pytanie tylko w określony sposób — obowiązują mnie pewne duchowe prawa co do rodzaju wypowiedzi, jakie mogę formułować. Odpowiedź być może już po części zawiera się w tym, że wspomniałem o różnych planach. Różni jasnowidze, wizjonerzy czy osoby obdarzone zdolnościami duchowymi widzieli różne plany — i to tłumaczy, dlaczego jeden jasnowidz może mieć rację w wielu przypadkach, a w innych się mylić. W tych ostatnich po prostu ujrzał plan, który nie został zrealizowany, może z powodu nieoczekiwanej zmiany w zachowaniu jednego lub kilku ludzi.

Chciałbym tutaj dodać, że ogólnym planem rozwoju w ramach Boskiego Planu Zbawienia jest to, aby ludzkość doszła w pewnym momencie, jak szybko, trudno powiedzieć, do takiego poziomu, że nie będzie już potrzebowała pośredniej władzy między człowiekiem a Bogiem. Wtedy różne Kościoły i organizacje religijne będą uczyć swoich wiernych w sposób podobny do tego, w jaki ja teraz Was uczę, to znaczy poprzez pielęgnowanie i osiągnięcie bezpośredniego kontaktu ze Światem Bożym. Niekoniecznie będzie to za pomocą mediumizmu, który jest bezpośredni tylko dla medium, ale przez rozwój duchowy i udoskonalanie wewnętrznych zmysłów. Religie będą się zmieniać subtelnie, stopniowo, ale nieuchronnie, na przestrzeni wieków. Już teraz można ten wpływ zaobserwować. Niegdyś ludzie zabijali się nawzajem z powodu różnic w wierzeniach. Wczoraj nienawidzili się, ale już się nie zabijali. Dziś ludzkość poszła jeszcze dalej — ludzie zaczynają się tolerować. Nadal czują, że muszą „tolerować” odmienne poglądy innych, ale mimo to jest to wielki krok naprzód. Jutro nie będą już musieli się „tolerować”, lecz dostrzegą jedną prawdę, która leży u podstaw wszystkich religii. Religia przestanie być czynnikiem dzielącym. I to właśnie jest Era Ducha Świętego, o której mówi twoje pytanie. Ta era nie nastąpi poprzez nagłe zniszczenie istniejących religii. Jak powiedział Jezus — nie przyszedł On po to, aby zniszczyć. Ludzie zmieniają się od wewnątrz, stopniowo, w jedyny pozytywny i konstruktywny sposób, w jaki rozwój może się dokonywać. I to właśnie przewiduje to proroctwo. Czy to odpowiada na twoje pytanie?

PYTAJĄCY: Tak, z wyjątkiem ostatniej części: czy „Veltro” rzeczywiście odnosi się do proroctwa Joachima de Fiore?

ODPOWIEDŹ: Tego nie mogę powiedzieć. Jeśli przestudiujesz to uważnie, możesz być w stanie poczuć prawdę. Możliwe, że zostaniesz natchniony. Ale byłoby niezgodne z duchowym prawem, gdybym odpowiedział po prostu „tak” lub „nie”. Może trudno Ci to zrozumieć, ponieważ to wszystko jest dla Ciebie nowe. Ale tak to właśnie działa. Naszym celem jest wspieranie rozwoju duchowego — bezpośrednio lub pośrednio — i tylko na takie pytania możemy odpowiadać. Jeśli jednak odpowiedź na Twoje pytanie ma szczególne znaczenie dla Twojej pracy, radzę Ci, abyś zwrócił się do swojego duchowego przewodnika z prośbą o inspirację. Otrzymasz odpowiedź.

To jest wola Boga, aby pewna wiedza była dostępna tylko dla tych, którzy podejmują trud nawiązania osobistego kontaktu ze Światem Bożym, poprzez własne duchowe kanały. Duchy Świata Bożego, przemawiające przez medium, mogą jedynie wskazać drogę, jak taki kontakt nawiązać. I właśnie to teraz czynię. (Dziękuję.)

PYTANIE: Moje pytanie dotyczy przedłużania życia przez naukę, wydłużania długości życia i eliminowania śmierci dzieci. Skoro wszystko jest tak pięknie zaplanowane, to jak to możliwe, że nauka twierdzi, iż ma swój udział w wydłużaniu życia?

ODPOWIEDŹ: Nauka może odkryć tylko to, na co Duchowy Świat Boga jej pozwoli. Na tę zgodę wpływają dwa czynniki: po pierwsze, odkrycia muszą pasować do ogólnego planu dotyczącego całej ziemskiej sfery w danym czasie. Po drugie, istoty ludzkie, w tym przypadku naukowcy, muszą podjąć odpowiedni wysiłek. Wysiłek zawsze jest częścią procesu i stanowi pierwszy krok. To samo dotyczy, jak już wspomniałem, nawiązywania kontaktu z Boskim Światem przez jednostkę czy grupę. Jeśli człowiek nie podejmie wysiłku, jeśli jego postawa nie spełni podstawowych wymagań, Świat Duchowy nie może wykonać swojej części. Tak samo jest ze mną — mogę mówić przez tę osobę tylko dlatego, że ona podjęła wysiłek. Gdyby odmówiła, nie mógłbym tu się pojawić. Podobnie jest z naukowcem czy artystą, z całym swoim talentem nie może osiągnąć niczego sam. Musi mieć duchowych pomocników, którzy mogą się zmanifestować tylko wtedy, gdy spełnione są odpowiednie warunki. Jeśli nauka dokonuje dziś tylu odkryć, to dlatego, że pasują one do obecnego etapu rozwoju. Zawsze musi istnieć pewien margines, by zobaczyć, co ludzkość robi z tymi odkryciami, czy użyje ich dla dobra, czy dla zła, egoizmu i destrukcji. W tym drugim przypadku postęp materialny ostatecznie się załamał, jak już się to nieraz zdarzyło. A zatem jeśli życie się wydłuża, to dlatego, że pasuje to do

ogólnego obrazu rozwoju. Ponieważ ludzkość jako całość jest bardziej rozwinięta, ludzie mogą dokonać więcej w jednym życiu, a to współgra z technicznymi i naukowymi osiągnięciami, które przyniosą owoce tylko wtedy, gdy postęp duchowy choć częściowo nadąży. Nauka, ogólnie rzecz biorąc, a także indywidualny naukowiec, są jedynie narzędziami.

A teraz, moi przyjaciele, żegnam się z Wami. Przez pewien czas nie będę przemawiać, ale nie powinno to oznaczać, że jesteście odcięci od Świata Bożego. Powinniście sami starać się pozostać z nim w kontakcie, w Waszych myślach, wysiłkach, w chwilach wewnętrznego wyciszenia. Szukajcie w swoich sercach duchowej prawdy, której potrzebujecie, aby rozwiązywać swoje problemy i przejść przez życie. Im więcej będziecie szukać, tym więcej zostanie Wam dane. Nigdy nie jesteście sami, jeśli wyciągacie rękę ku duchom Boga, które stale są wokół Was, czekając na Was. Błogosławieństwo dla wszystkich moich przyjaciół, dla Waszych ciał, dusz i duchów. Bądźcie w pokoju. Niech Bóg Was błogosławi. Bądźcie w Bogu!